

Wacław Hubert Zawadzki

Abingdon – Oxford
(Wielka Brytania)

Sprawa polska w Tylży (1807)¹

1. Tło

26 stycznia 1797 roku Rosja, Prusy i Austria podpisały traktat usuwający samą nazwę „Polska” ze sfery publicznej, w ten sposób kładąc pieczęć na grobowcu Pierwszej Rzeczypospolitej, niedawno wymazanej z mapy Europy². A jednak dziesięć lat później, 7 lipca 1807, w małym mieście Tylży na wschodnich rubieżach Prus Wschodnich, Francja Napoleońska i Rosja podpisały traktat powołujący do życia nowe państwo, które choć stosunkowo małe i nienazywające się „Polska”, miało przybrać wiele cech państwowości polskiej³. Wyraźnie coś niezwykłego musiało zajść w międzynarodowej polityce tego rejonu, coś, co wywołało szersze echa w Europie.

W tym krótkim referacie chciałbym przedstawić powody, dla których w latach 1806–7 sprawa Polski wyłoniła się ponownie jako ważny problem w stosunkach międzynarodowych w środkowowschodniej Europie, oraz wyjaśnić, jak problem Polski został rozwiązany w Tylży. Przedstawię krótki opis stosunku Francji i Rosji do problemu polskiego oraz przebieg rokowań, które doprowadziły do traktatu tylżyckiego. Wezmę pod uwagę nie tylko polityczne, ale także terytorialne aspekty sprawy polskiej. Chociaż mój referat skupi się na problemie polskim, chciałbym podkreślić, że sprawa polska nie była jedynym ważnym problemem, ani nawet nie najważniejszym, z którym borykał się Napoleon

¹ Artykuł niniejszy jest polską wersją referatu *The Polish Question at Tilsit (1807)* wygłoszonego na międzynarodowej konferencji naukowej pt. „The Baltic in 1807: Copenhagen–Warsaw–Sveaborg”, która odbyła się w School of Slavonic and European Studies na Uniwersytecie Londyńskim, 14–15 czerwca 2007 r.

² F. Martens, *Recueil des traités et conventions conclus par la Russie avec les Puissances étrangères*, S. Peterburg, 1874–1909, t. I, s. 303–4 (dalej: Martens).

³ Pełny tekst traktatu [w:] Martens, t. XIII, s. 309–21 oraz *Wnieszniaja politika Rossii w XIX i naczale XX wieka. Dokumenty Rossijskiego Ministerstwa Inostrannykh Dieł*, seria I, t. III, Moskwa, 1963, s. 631–48 (dalej: WPR).

w Tylży. W pierwszym rządzie Napoleon chciał przeciągnąć Rosję na stronę Francji w wielkim konflikcie z Wielką Brytanią. W dalszej kolejności były plany Napoleona przebudowy Niemiec, oraz bardzo skomplikowana sprawa przyszłych losów Imperium Osmańskiego⁴.

Jest oczywiste, że to Napoleon, chcąc lub niechcąc, uwolnił tego „dżina”, tzn. dawną Polskę, z butelki, w której został on uwięziony przed dziesięciu laty przez trzy mocarstwa rozbiorowe. Gdyby pod względem demograficznym i swoich tradycji politycznych Polacy byli na miarę, powiedzmy, dla przykładu, jakiegoś szczepu północnokaukaskiego, lub niemieckojęzycznej warstwy feudalnej prowincji nadbałtyckich Imperium Rosyjskiego, lub gdyby dawna Polska była jakimś drobnym ksiąstwem w Świętym Cesarstwie Rzymskim Narodu Niemieckiego, jest bardzo wątpliwe, czy w ogóle zaistniałaby jakakolwiek „sprawa polska”. Jednakże ziemie dawnej Rzeczypospolitej Obojga Narodów przedstawiały coś większego, coś bardziej złożonego i bardziej kłopotliwego. Przedrozbiorowa Rzeczpospolita była nie tylko jednym z największych państw europejskich, była także twórcą choć wadliwego, reprezentatywnego i parlamentarnego, ustroju politycznego. Jej liczny „naród szlachecki” był świadom długiej historii Rzeczypospolitej jako jednego z najstarszych europejskich organizmów państwowych, oraz swoich dawnych i obszernych przywilejów politycznych i obywatelskich. Wielowiekowe dziedzictwo polskiego szlacheckiego republikanizmu stanowiło jaskrawe przeciwieństwo absolutyzmu państw zaborczych. Trzeba też podkreślić, że Pierwsza Rzeczpospolita została unicestwiona w dużym stopniu dlatego, że podjęła dalekosiężny program odnowy obywatelskiej, politycznej i kulturalnej, której momentem kulminacyjnym było ogłoszenie Konstytucji 3 Maja 1791 roku⁵.

Trzeba podkreślić, że na skutek trzech rozbiorów Prusy zagarnęły prawie jedną piątą ziem, które wchodziły w skład Pierwszej Rzeczypospolitej w 1771. Tak się też składało, że ziemie zaboru pruskiego należały, pod względem gospodarczym i społecznym, do bardziej rozwiniętych w dawnej Polski. W zaborze pruskim znalazło się także Gniezno, kościelna stolica Polski oraz sama Warszawa, sprowadzona teraz do poziomu miasta przygranicznego i do statusu głównego miasta prowincji „Prus Południowych” (*Sudpreussen*). Warto zwrócić uwagę, do jakiego stopnia po roku 1795 Królestwo Prus było rozszerzone na wschód. Do Prus weszła Białostoczczyzna, a wschodnia granica państwa dobiegała prawie do Grodna i Kowna. Szacuje się, że w tym okresie ludność polskojęzyczna stanowiła około jedną trzecią całej ludności Królestwa Prus. Zabór

⁴ Wnikliwa syntezę tych spraw w latach 1806–7 przedstawia P. W. Schroeder, *The Transformation of European Politics, 1763–1848*, Oxford, 1994, s. 287–323.

⁵ Z trzech mocarstw zaborczych tylko Austria była gotowa uznać – i uszanować – nowy ustrój w Polsce; zob. J. Lukowski, *The Partitions of Poland: 1772, 1793, 1795*, Londyn i Nowy Jork 1999, s. 128–182.

austriacki był wtedy nieco mniejszy od pruskiego, ale za to Austria zabrała Kraków, dawną stolicę Polski, a granica Austrii na północy biegła wzdłuż rzeki Bug. Zabór rosyjski objął ponad 60 procent Rzeczypospolitej (stan z roku 1771). Ludność tutejsza była zróżnicowana etnicznie, jednakże polsko-litewski „naród polityczny” (o różnych korzeniach etnicznych) był obecny na obszernym terenie od Inflant na północy po Kijowszczyznę na południu. Szacuje się, że na początku XIX wieku w Cesarstwie Rosyjskim było trzy razy więcej osób przypisujących sobie status szlachty polskiej niż wszystkich członków rosyjskiego *dworianstwa*. Los ziem zaboru pruskiego nie tylko wpłynął poważnie na dalsze losy Królestwa Pruskiego. Był także przejawem żywego i bezpośredniego zainteresowania Rosji i Austrii. Współsprawcy zagłady Pierwszej Rzeczypospolitej nie mogli być obojętni na wypadki, które będą miały miejsce we wschodnich prowincjach Prus na przełomie lat 1806–1807.

Po trzecim rozbiore szlachecki naród dawnej Rzeczypospolitej znalazł się w stanie szoku, a nawet rozpacz. W wielu środowiskach szlacheckich uznano za nieuniknione poddanie się cudzym rządóm. Jednakże nowi władcy Polaków nie mogli być nieświadomi tego, że w sprzyjających okolicznościach ten podbity naród szlachecki może stać się zarzewiem poważnego niepokoju oraz potężną siłą odśrodkową wewnątrz państw rozbiorowych. Trudno przecież było oczekiwać, żeby elity byłej Rzeczypospolitej po prostu wymazały ze swojej pamięci cały okres odrodzenia narodowego i reform z czasów panowania ostatniego króla Polski – Stanisława Augusta Poniatowskiego – oraz nadzieje związane z tym odrodzeniem. Co więcej, w roku 1806 wielu działaczy i reformatorów z lat 80. i 90. XVIII w. było jeszcze w sile wieku, w tym również wielu dowódców, żołnierzy i powstańców z wojny 1792 roku i z Powstania Kościuszkowskiego w roku 1794. A legiony polskie walczące we Włoszech w latach 90. XVIII w. po stronie Francji Republikańskiej były rzecznikiem sprawy Polski zarówno w kraju, jak i poza jego granicami. To samo dotyczyło różnych grup radykalnych działających w kraju. Z drugiej strony, było oczywiste, że w wielu kręgach polskiego społeczeństwa szlacheckiego istniała wrogość wobec francuskich idei rewolucyjnych. W dodatku, porzucenie sprawy polskiej przez Napoleona w roku 1801 i następnie wysłanie legionistów polskich na San Domingo poważnie zachwiało opinią o Napoleonie wśród polskich kół patriotycznych i radykalnych. Mimo tego, jak wypadki w zaborze pruskim w 1806 miały wykazać, pojawienie się wojsk napoleońskich na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej wywarło silne i katalityczne skutki w społeczeństwie polskim.

Po roku 1795 wszystkie państwa zaborcze zachowały wiele przywilejów stanowych polskiego ziemiaństwa, chociaż rządy Prus i Austrii wykazywały mniej tolerancji wobec polskich tradycji niż Rosja pod berłami Pawła I i Aleksandra I (wystarczy tu wspomnieć Statut Litewski czy Wileński Okręg Naukowy). Trzeba jednak zaznaczyć, że żadne z mocarstw zaborczych nie zamierzało, przed rokiem 1806, poważnie podjąć się zmiany politycznego i terytorialnego *status quo*

ustalonego od r. 1795 na ziemiach polskich. Adam Czartoryski, członek wybitnego rodu polsko-litewskiego, pełniący obowiązki ministra spraw zagranicznych cara Aleksandra w latach 1804–1806, nieskutecznie starał się przekonać cara, aby odtworzył państwo polskie w unii z Rosją. Takie państwo miałyby się składać w pierwszej fazie z dużej części zaboru rosyjskiego oraz ziem zaboru pruskiego, odebranych Prusom. Upadek tak zwanego „Planu Puławskiego” (czyli *Mordplan gegen Preussen* w XIX-wiecznej historiografii niemieckiej) jesienią 1805 rozwiął wszelkie ówczesne nadzieje niektórych patriotów polskich na przywrócenie państwowości polskiej przez cara Aleksandra⁶.

2. Prace przygotowawcze

Po klęskach zadanych przez Napoleona wojskom pruskim pod Jeną i Auerstadt oraz na skutek dalszego posuwania się na wschód sił napoleońskich, państwo pruskie zaczęło po prostu rozpadać się. 27 października Napoleon był już w Berlinie, a miesiąc później w Poznaniu. Stworzyło to sprzyjające warunki dla wybuchu polskiego powstania w zaborze pruskim. W zaborze austriackim także można było odczuć wtedy znaczne poruszenie. Powstanie w zaborze pruskim było raczej wyrazem sprzeciwu mieszkańców tej części Polski wobec rządów pruskich niż udzieleniem poparcia sprawie napoleońskiej. Jednakże impuls do powstania wyszedł od strony byłych legionistów polskich, którzy do niedawna walczyli po stronie Republiki Francuskiej we Włoszech i którzy teraz znaleźli się w przedniej straży armii napoleońskiej. Napoleon karmił wielu Polaków mglistymi nadziejami na odbudowę ich państwa przypominając, że rozbiór Polski nigdy nie został uznany ani przez Francję ani przez niego osobiście. Józef Wybicki i Henryk Dąbrowski, dwaj najważniejsi wtedy Polacy przy boku Napoleona, apelowali do swoich współziomków by chwycili za broń i dowiedli, że są godni stać się znów narodem. Napoleon był przychylny, lecz ostrożny w swoich kontaktach z Polakami. Unikał wszelkich kategoriycznych i przede wszystkim publicznych obietnic, chociaż za kulisami francuskie ministerstwo spraw zagranicznych pracowało intensywnie nad różnymi koniunkturalnymi wersjami planów odbudowy Polski⁷. Poglądy Napoleona na Polskę i na Polaków w tym okresie były

⁶ J. Skowronek, *Antynapoleońskie koncepcje Czartoryskiego*, Warszawa 1969, s. 179–236; W. H. Zawadzki, *A Man of Honour: Adam Czartoryski as a Statesman of Russia and Poland, 1795–1831*, Oxford 1993, s. 111–136.

⁷ E. Driault, *Napoléon et l'Europe. Tilsit. France et Russie sous le premier Empire. La Question de Pologne 1806–1809*, Paris 1917, s. 63–65, 68–69; M. Handelsman, *Napoléon et la Pologne 1806–1807*, Paris 1909, s. 167–179, 215–218; E. Halicz, *Geneza Księstwa Warszawskiego*, Warszawa 1962, s. 58–64. Szereg francuskich projektów znajduje się w Archive du Ministère des Affaires Etrangères (AAE) w Paryżu, Mémoires et Documents, France 2159, s. 234–6; Pologne 34, s. 2–12; Russie 26, s. 7–14.

jeszcze w dużej mierze ukształtowane przez wpływową w kołach francuskich rozprawę Rulhiere'a o „anarchii polskiej”. W otoczeniu Napoleona istniały także poważne różnice zdań, czy w ogóle pożądana była zajmować się sprawą polską⁸. Pilną oraz nadrzędną troską Napoleona była wojna, która nabrała nowego oblicza przez przystąpienie do działań wojennych cara Aleksandra po stronie Prus. 3 listopada 1806 armia rosyjska wkroczyła na terytorium królestwa pruskiego. Ponadto, istniała duża niepewność w kwaterze Napoleona wobec ambiwalentnego stosunku dworu wiedeńskiego do akcji rozgrywającej się na ziemiach pruskich. Nawet jeżeli Prusy już mało znaczyły militarnie, Napoleon chciał uniknąć dodatkowej wojny z Austrią. Jednakże powstanie polskie w tzw. „Prusach Południowych” zagrażało wszystkim trzem państwom rozbiorowym. Dlatego też Rosjanie nie szczędzili starań, by zastraszyć Wiedeń groźbą, jaką obecność Napoleona w zaborze pruskim stanowiła dla austriackiego panowania w Galicji⁹.

W tych niepewnych okolicznościach Napoleon nie mógł zlekceważyć wojсковej i materialnej pomocy, jaką Polacy w zaborze pruskim mogli mu udzielić. Kiedy po szybkich zwycięstwach nad Prusami wojna okazała się daleką i przewlekłą kampanią zimową z Rosją na wschodzie Europy, i kiedy ostateczne zwycięstwo zaczęło wymykać się z rąk, Napoleon zwrócił się o pomoc do miejscowych Polaków. Ale do zmobilizowania zasobów pruskiego zaboru była niezbędna sprawna administracja, a z kolei stworzenie jej zależało od pełnej współpracy samych Polaków, przede wszystkim warstwy najbardziej wpływowej. W ten sposób, mimo nawet gotowości Napoleona oddania zaboru pruskiego w kilku próbnych ofertach pokojowych, praktyczne wymagania wojny i polskie inicjatywy skłoniły Napoleona do stworzenia infrastruktury *de facto* polskiego państwa, chociaż bez formalnego bytu. Dnia 14 stycznia 1807 powołana została w Warszawie tzw. Komisja Rządząca pod przewodnictwem sędziwego Stanisława Małachowskiego, jednego z dwóch marszałków Sejmu Wielkiego z lat 1788–92. Komisja Rządząca mogła działać tylko w ramach ustalonych przez Napoleona, jednakże był to załączek administracji polskiej, w której skład weszli znani polscy działacze¹⁰. Komisja przywróciła dawny system prawa polskiego na terytorium zamieszkałym przez ponad dwa miliony ludzi. Wprowadziła też płatną służbę państwową (co

⁸ O stosunku Napoleona i Francuzów wobec Polski i Polaków w tym okresie: M. Handelsman, *Napoléon et la Pologne 1806–1807*, Paris 1909; Driault, *Tilsit...*, s. 67–81; Halicz, *Geneza...*, s. 89–115; B. Grochulska, *Księstwo Warszawskie*, Warszawa 1966, s. 7–50; E. I. Fedosowa, *Polskii wopros wo wnieśniej politikiie pierwej imperii wo Francji*, Moskwa 1980, s. 22–32; *Historia dyplomacji polskiej*, red. L. Bazyłow, Warszawa 1982, t. III, s. 47–52; A. Nieuważny, *My z Napoleonem*, Wrocław 1999, s. 29–69 i passim.

⁹ N.p. *WPR*, t. III, s. 375–8; Budberg do Pozzo di Borgo, 14(26).11.1806; ibidem, s. 419–423; Pozzo di Borgo do Stadionu, 6(18).12.1806.

¹⁰ Angeberg, Comte de [L. J. B. Chodźko], *Recueil des traités et actes diplomatiques concernant la Pologne 1762–1862*, Paris 1865, s. 457–458; Handelsman, *Napoléon...*, s. 86–104; Grochulska, *Księstwo...*, s. 57–65.

było nowością w historii administracji polskiej) oraz była upoważniona do pobierania podatków. Komisja wprowadziła pobór do regularnego wojska, którego siły w okresie podpisania traktatu tylżyckiego wzrosły do powyżej 30,000 żołnierzy. Książę Józef Poniatowski, bratanek ostatniego króla Polski, już na początku grudnia 1806 r. zgodził się przyjąć ofertę marszałka Murat objęcia dowództwa nad odtworzonym wojskiem polskim walczącym po stronie Francji. Zaistnienie załączka polskiej państwowości, już w przeddzień rokowań w Tylży, było doniosłym faktem.

3. Pozycje wyjściowe do rokowań

Takie więc realia wyłaniały się podczas zimy 1806–7. Powrócił kłopotliwy problem Polski, na terenach, gdzie rozgrywały się teraz działania wojenne. Trzy mocarstwa zaborcze nie mogły dłużej lekceważyć znaczenia tego, co się działo w zaborze pruskim. Adam Czartoryski, do niedawna p. o. rosyjskiego ministra spraw zagranicznych i zaciekły wróg Napoleona, jak też jego przyjaciele w Petersburgu twardo ostrzegali przed niebezpieczeństwem, jakie Napoleon przedstawiał dla zachodnich ziem pogranicznych Cesarstwa Rosyjskiego (tzn. zaboru rosyjskiego). Jednakże nie udało im się przekonać cara Aleksandra, by uprzedził Napoleona w odbudowaniu państwa polskiego¹¹. Car pozostał wierny zobowiązaniom wobec swego pruskiego sprzymierzeńca. Budberg, następca Czartoryskiego w rosyjskim MSZ, choć przyznając, że nie można było obronić rozbioru Polski na zasadach moralnych, twierdził, że Rosja była zobowiązana bronić istniejącego stanu rzeczy, ponieważ ziemie dawnej Polski były teraz integralną częścią trzech różnych państw¹².

Należało się jednak spodziewać, że zmienne losy kampanii będą miały bezpośredni wpływ na coraz to nowsze propozycje w zawikłanej sprawie polskiej. Ciężkie straty poniesione przez Napoleona pod Pruską Iławą 8 lutego 1807 zachwiały pewność siebie Francuzów i ich polskich oddziałów posiłkowych. Sytuacja Napoleona okazała się wówczas na tyle krytyczna, że zaproponował Fryderykowi Wilhelmowi III korzystne dla Prus warunki pokoju oraz nawet przymierze, wraz z propozycją że Fryderyk Wilhelm przyjmie koronę polską. Oczywiście te zabiegi dyplomatyczne odbyły się w tajemnicy przed Polakami! Zapewne Napoleon miał także nadzieję, że tym sposobem uda się mu rozbić przymierze rosyjsko-pruskie¹³. Jednakże, przy silnych zabiegach cara Fryderyk Wilhelm

¹¹ W. H. Zawadzki, *A Man of Honour...*, s. 168–173, 179–181.

¹² J. Skowronek, *Antynapoleońskie koncepcje...*, s. 285.

¹³ Hardenberg, Karl August von, *Denkwürdigkeiten des Staatskanzlers Fürsten von Hardenberg bis zum Jahre 1806*, red. L. von Ranke, Lipsk 1877, t. III, s. 300–348 oraz t. V. s. 432–444, 490–493; M. Loret, *Między Jeną a Tylżą*, Warszawa 1902, s. 33–34; H. Butterfield, *The Peace Tactics of Napoleon, 1806–1808*, Cambridge 1929, s. 72–87; Driault, *Tilsit...*, s. 86–91.

odrzucił tę ofertę Napoleona. W dodatku, 26 kwietnia Rosja zobowiązała się w umowie podpisanej z Prusami w Bartoszycach (Bartenstein) do udzielenia Prusom pomocy w celu odzyskania wszystkich ich terytoriów, albo w uzyskaniu dla Prus należytej kompensaty, gdyby Berlin poniósł jakiegokolwiek straty terytorialne¹⁴. Było jasne, że Aleksandrowi bardziej zależało na zacieśnieniu więzów z Prusami, niż pozyskaniu dla swej sprawy Polaków. Z drugiej strony, sytuacja wojskowa i polityczna w zaborze pruskim po bitwie pod Hławą była dalej płynna i trudna do przewidzenia, nie mówiąc o tym, że groziła realna możliwość rozprzestrzenienia się powstania polskiego na Wołyń i Litwę. W tej niepewnej sytuacji Prusacy i Rosjanie zaczęli zastanawiać się nad możliwością zrobienia pewnych gestów wobec Polaków.

Najdalej posunięty w tym kierunku był poufny i interesujący projekt prusko-rosyjski z wiosny 1807 przewidujący stworzenie trzech autonomicznych królestw polskich („Królestwa Wielkopolski”, „Królestwa Litwy”, i „Królestwa Galicji i Lodomerii”) pod panowaniem trzech monarchów zaborczych. Projekt ten wysunął książę Antoni Radziwiłł. Spokrewniony z dynastią Hohenzollernów, był właścicielem Nieborowa w „Prusach Południowych”, oraz długotrwałym zwolennikiem pojednania prusko-polskiego. Ideą przewodnią projektu była nadzieja, że osłabi on wpływ Napoleona na umysły polskie i że do pewnego stopnia zaspokoi polskie uczucia narodowe bez wprowadzania jakichkolwiek zmian do dotychczasowych granic między trzema zaborcami. Ostatecznie ani Prusy, ani Rosja nie wysunęły przed latem 1807 żadnej oficjalnej i publicznej inicjatywy w duchu pomysłu Radziwiłła, a neutralna Austria wstrzymała się od zaangażowania w tej sprawie¹⁵. Dla Rosji, Prus i Austrii, związanych wzajemnymi zobowiązaniami traktatów rozbiorowych, problem polski okazał się po prostu zbyt zawikłany. Trudno było się więc dziwić, że coraz więcej Polaków w „Prusach Południowych”, w tym zamożni ziemianie, drobna szlachta oraz wielu mieszczan, zaczęło angażować się po stronie francuskiej.

Na początku czerwca 1807 determinacja strony rosyjskiej, aby kontynuować wojnę, zaczęła słabnąć. Wśród doradców cara tylko Budberg polecał dalszą walkę. W międzyczasie Napoleon ściągnął nowe siły na wschód, a rosyjskie oczekiwania na pomoc brytyjską, nie mówiąc już o austriackiej, spełzły na niczym. Dalsza debata w Rosji na temat wojny została brutalnie przerwana przez złe wieści z Frydlandu, gdzie 14 czerwca Napoleon ostatecznie osiągnął militarną przewagę nad Rosjanami. Teraz cała najbliższa świta cara, oprócz Budberga,

¹⁴ WPR, t. III, s. 557–561; Martens, t. VI, s. 409–418.

¹⁵ O projekcie Radziwiłła: Hardenberg, *Denkwürdigkeiten...*, t. III, s. 369–370 oraz t. V, s. 391–396; odmowa ks. Józefa Poniatowskiego udziału w tym projekcie: Sz. Askenazy, *Książę Józef Poniatowski 1763–1813* (5-e wydanie, Jerozolima, b.d.w.), s. 120–122, 261–265. Reakcja Austrii: Halicz, *Geneza...*, s. 47–88. O upadku orientacji prorosyjskiej wśród Polaków: Ibidem, s. 26–43.

uznała, że zawieszenie broni jest konieczne, aby zapobiec wtargnięciu wojsk Napoleona na ziemię litewsko-białoruskie dawnej Rzeczypospolitej (wówczas należące do Rosji), i podżegnaniu tam do jawnej rebelii. Innymi słowy, władzom carskim zależało, by uniknąć w zaborze rosyjskim tego, co się działo w zaborze pruskim¹⁶.

4. Rokowania

Po zawieszeniu broni, podpisanym 21 czerwca, nastąpiło historyczne spotkanie cesarza Napoleona i cara Aleksandra na tratwie na środku rzeki Niemen. Plenarne rozmowy pokojowe rozpoczęły się tego samego dnia i skończyły 6 lipca. Chociaż obie strony wyznaczyły swoich pełnomocników (książęta Kurakin i Łobanow-Rostowski po stronie rosyjskiej, a Talleyrand po stronie francuskiej), obaj cesarze osobiście kierowali rokowaniami, często nawet wymieniając między sobą notatki na zawile tematy. Pruskie kontrpropozycje, m.in. memoriał Steina o autonomii zaboru pruskiego przekazane pod koniec rokowań, nie przyniosły stronie pruskiej żadnych korzyści¹⁷. Komisja Rządząca w Warszawie wysłała do Tylży Aleksandra Batowskiego mianowanego komisarzem przy cesarzu Napoleonie. Batowski utrzymywał dobre stosunki z dyplomatami francuskimi, ale tylko w roli łącznika: przekazywał instrukcje Napoleona do Warszawy, a dla Napoleona był źródłem bieżących informacji o ziemiach polskich¹⁸.

Jakie były wytyczne obu stron przy rozpoczęciu pertraktacji? Oczywiście sprawa Polski była, z różnych przyczyn, podrzędna wobec innych szerszych kwestii. Głównym celem Napoleona było jak najszybsze osiągnięcie pokoju z Rosją oraz zawarcia z nią przymierza skierowanego przeciwko Wielkiej Brytanii. Napoleon pragnął także zlikwidować państwo pruskie, lub przynajmniej zredukować drastycznie jego znaczenie¹⁹. Oznaczało to, że Prusy będą musiały stracić znaczne terytoria, jeżeli nie całość ziem zagarniętych na skutek rozbiorów Polski. Zachodziło teraz pytanie: jak obszerne będą straty pruskie, i komu będą te ziemie przekazane? Napoleon nie mógł zlekceważyć Polaków, którzy przecież wystąpili po jego stronie i którzy posiadali już swój niby-rząd. Jednakże Napoleon musiał w tej sprawie okazać dużą ostrożność. I tak, podejście Napoleona do sprawy polskiej w Tylży okazało się bardzo giętkie. Nie myślał na pewno o odbudowie całej dawnej Rzeczypospolitej w jej przedrozbiorowych granicach,

¹⁶ *Russkii Archiw* (1868), nr. 6, s. 186–187; Kurakin do Marii Fiedorowny, 10 (22).06.1807; Hardenberg, *Denkwürdigkeiten...*, t. III, s. 469–473.

¹⁷ M. Loret, *Między Jeną...*, s. 24–26, 101–103.

¹⁸ *Historia dyplomacji...*, red. Bazyłow, s. 64.

¹⁹ E. Halicz, *Geneza...*, s. 175–176.

o czym nierealistycznie marzyło wielu patriotów polskich. Gdyby taki był zamiar Napoleona, zamiast osiągnięcia przymierza z Rosją wpłatałby Francję w długi konflikt na wschodzie Europy – z Rosją, i może także z Austrią. Wynikało z tego, że car Aleksander będzie miał spore pole manewru w pertraktacjach, i że będzie w stanie uzyskać ustępstwa ze strony Francji.

Głównym celem Rosji było zachowanie integralności Imperium Rosyjskiego w Europie w jego granicach z roku 1795. Rosyjscy pełnomocnicy kategorycznie wykluczali jakiegokolwiek ustępstwa terytorialne. Następnym celem było ocalenie państwa pruskiego oraz niedopuszczenie do włączenia Prus do Konfederacji Renu, czyli stworzenia z Prus bezpośredniego narzędzia militarnego w rękach Napoleona²⁰. Car Aleksander widział w królestwie Hohenzollernów niezbędną straż przednią w systemie bezpieczeństwa Rosji na zachodzie²¹. Nie figuruje natomiast w instrukcjach do rosyjskich pełnomocników żadna inicjatywa w sprawie Polski.

Było oczywiste, że losy ziem polskich podczas rokowań w Tylży będą ściśle związane z losem królestwa pruskiego. Wygląda na to, i potwierdzają to źródła rosyjskie²², że Napoleon sondował Rosjan (Łobanowa-Rostowskiego i samego cara) pozornie atrakcyjną ofertę przesunięcia zachodniej granicy Rosji aż po linię Wisły. W ten sposób Rosja uzyskałaby ziemie zaboru pruskiego między Niemnem, Bugiem i Wisłą, więc również Prusy Wschodnie. Równocześnie, Napoleon proponował, by stworzyć dla jego brata Hieronima osobne państwo, składające się z pozostałej części zaboru pruskiego i ze Śląska pruskiego. Biorąc pod uwagę późniejsze uwagi i decyzje Napoleona co do Hieronima, jest bardzo prawdopodobne, że ta wyjściowa oferta była próbą pertraktacyjną dla zbadania gotowości Aleksandra do zaakceptowania degradacji i częściowego rozbioru Prus. Wygląda na to, że Aleksander nie był niechętny przesunięciu granicy Rosji aż po Wisłę, ale pod warunkiem, że Napoleon zarzuci propozycję stworzenia państwa polsko-śląskiego dla Hieronima, i że Fryderyk Wilhelm otrzyma odpowiednią kompensatę na terenie Niemiec za swe straty na wschód od Wisły²³. Wobec tego Napoleon zmodyfikował swoją ofertę: ziemie zaboru pruskiego nie byłyby podzielone wzdłuż linii Wisły, ale całe przeszłyby wraz

²⁰ *Sbornik Impieratorskogo Russkogo Istoriceskogo Obszczestwa* (dalej: *Sbornik*), t. 89 (1893), s. 33–38. Por.: *WPR*, t. III, s. 756: „Projekt instrukcji upolnomocjonnyom dla wiedenija pieregoworow o mirie s Franczej”.

²¹ *WPR*, t. III, s. 754.

²² *Ibidem*, s. 757–758: „Projekt dopolnienia k instrukcji”. Ten ważny dokument ukazał się po raz pierwszy w druku właśnie w 3-im tomie serii *WPR* (całość tekstu: s. 754–760) w roku 1963, czyli rok po ukazaniu się Halicza *Genezy Księstwa Warszawskiego*. E. Halicz, *Geneza...*, s. 167–168 minimalizuje znaczenie francusko-rosyjskich dyskusji n.t. granicy na Wiśle. Zob. uwzględnienie tego dokumentu: E. I. Fiedosowa, *Polskii wopros...*, s. 46–47.

²³ *WPR*, t. III, s. 757–758.

z koroną polską (oraz Kłajpedą jako dodatek) do cara Aleksandra pod warunkiem, że reszta królestwa pruskiego (razem ze Śląskiem) przeszłaby pod panowanie Hieronima²⁴.

Car Aleksander mógłby przyjąć tę ofertę, zbliżoną do projektu Czartoryskiego z roku 1805, razem z tytułem Króla Polski, gdyby Prusy otrzymały dostateczną kompensatę terytorialną gdzieindziej. Ale „gdzie”, nie było łatwym pytaniem! Napoleon był dobrze poinformowany o „Planie Puławskim” z 1805 roku, i takie rozwiązanie (czyli odbudowa państwa polskiego pod berłem cara) mogło być przedstawione Polakom jako zgodne ze wcześniejszymi gestami zachęty wypowiedzianymi przez Napoleona. Ze swojej strony, Aleksander nie był gotów uznać całkowitego wywłaszczenia Fryderyka Wilhelma, nie mówiąc już o zażyłej przyjaźni cara z pruską parą królewską. Za odrzuceniem przez Aleksandra oferty Napoleona w odniesieniu do Polski przemawiały twarde realia natury geopolitycznej (o roli Prus w rosyjskim systemie bezpieczeństwa była już mowa). Utworzenie Królestwa Polskiego w 1807 r. pod berłem Aleksandra i z aprobatą Napoleona, stworzyłoby poważne trudności dla cara wewnątrz jego imperium, jak i w jego stosunkach z innymi państwami. Gdzie, na przykład, biegłaby wschodnia granica takiego królestwa? Jaki byłby charakter wzajemnych stosunków politycznych i gospodarczych takiego królestwa z Rosją? Czy otrzymałoby własny ustrój konstytucyjny w sprzeczności z samodzierżawiem Rosji? Czy, mimo zapewnień i argumentów Czartoryskiego, mógł Aleksander zaufać Polakom? Jak zareagowałoby otoczenie cara na przyjęcie przez niego korony polskiej od Napoleona, i na przekreślenie traktatów rozbioru Polski? Jak zareagowałby na to dwór wiedeński, już i tak mocno zaniepokojony obecnością wojsk rosyjskich w Mołdawii? Nawet jeśli car Aleksander rzeczywiście snuł jakieś plany w odniesieniu do ziem polskich, nie był jeszcze gotów na odkrycie kart. Trzeba było na to czekać aż do lat 1813–15, kiedy Aleksander zdominował sytuację w tej części Europy. Ponadto, utwierdzenie dynastii Bonapartych w Berlinie i Wrocławiu, na samej granicy domniemanego Królestwa Polskiego podporządkowanego Aleksandrowi, wystawiałoby Rosję na dalsze niebezpieczeństwa. Dla cara konieczne było zachowanie państwa Hohenzollernów przy życiu. Z tych powodów car jednoznacznie odrzucił ofertę Napoleona²⁵.

Do 30 czerwca Aleksander osiągnął poważny sukces w uzyskaniu zgody Napoleona, aby dynastia Hohenzollernów zatrzymała część swoich posiadłości sprzed 1806 r., włącznie ze Śląskiem²⁶. Następnym celem Aleksandra było zachowanie przez Prusy ich terytoriów na zachód od Łaby, i uniemożliwienie wy-

²⁴ *Russkii Archiw* (1868), nr. 2, s. 205: Kurakin do Marii Fiedorowny, 20.06.1807; M. Loret, *Między Jeną...*, s. 69–71; E. Halicz, *Geneza...*, s. 177–178.

²⁵ M. Loret, *Między Jeną...*, s. 73–75; E. Halicz, *Geneza...*, s. 177–178; W. G. Sirotkin, *Duel dwóch dyplomacji. Rosja i Francja w 1801–1812 gg.*, Moskwa 1966, s. 99–100.

²⁶ *Sbornik*, t. 88, s. 57–58, por. E. I. Fiedosowa, *Polskii wopros...*, s. 47–48.

niesienia Hieronima Bonapartego na tron Westfalii, innymi słowy, niedopuszczenie do konsolidacji kontroli Napoleona nad północnymi Niemcami. Przyszła więc teraz kolej Aleksandra na przedstawienie Napoleonowi swojej kontrpropozycji: Hieronim miałby zostać władcą nowego państwa wykrojonego z zaboru pruskiego, i ożenić się z córką króla saskiego²⁷. Dynastyczne powiązanie między Warszawą a Dreznem istniało już w XVIII wieku, i było także przewidziane w polskiej konstytucji z 1791 r. Pogłoski o takim rozwiązaniu krążyły już w pierwszej połowie 1807 r. w europejskich kołach dyplomatycznych²⁸. Napoleon jednak powiedział „nie”. Mimo swojej pierwszej oferty podsunętej Aleksandrowi, Napoleon teraz odmówił uwikłania swojej rodziny bezpośrednio w tak daleki i ryzykowny układ na wschód od Łaby, na samej granicy Imperium Rosyjskiego. Taki układ wciągnąłby dynastię Bonapartych w bezpośrednią relację z narodem polskim, i mógłby narazić ją bezpośrednio na dalsze powikłania związane z ziemią polską. Jak było wyjaśnione we francuskiej odpowiedzi, w takim układzie jakiegokolwiek nieporozumienie na temat, czy to taryfy handlowej na Niemnie, czy jakichś innych spraw administracyjnych, dotknęłoby natychmiast i bezpośrednio samego Cesarza Napoleona, wyrządzając przez to szkodę przymierzemu z Rosją, na którym Napoleonowi zależało²⁹. Krótko mówiąc, Napoleon nie miał zamiaru wiązać zbyt blisko swojej polityki imperialnej ze sprawą polską.

Wydaje się, że Napoleon uważał cały szeroki pas terytoriów między Łabą a Niemnem za dużą strefę buforową między, jak to nazwał w Tylży, „dwoma wielkimi imperiami”, czyli Rosją i Francją³⁰. W każdym razie, Napoleon już przeznaczył koronę nowego państwa westfalskiego Hieronimowi. W tym stadium rokowań Aleksander wprowadził do rokowań dywersję, podsuwając kandydaturę Czartoryskiego na wysokie stanowisko namiestnika, lub nawet może osoby panującej w państwie utworzonym z zaboru pruskiego. Takie posunięcie wzmocniłoby wpływ Rosji w samym sercu przewidzianego państwa opartego o Warszawę. Jednakże, jako oddany anglofil i zażarty wróg reżimu napoleońskiego, Czartoryski był dla Napoleona absolutnie nie do przyjęcia³¹.

Ostatecznie, 4 lipca 1807 r., wyłonił się ogólny zarys kompromisowego układu. Aleksander przyjął sugestię Napoleona, by powołać tak zwane Księstwo Warszawskie, którego dziedzicznym monarchą miał zostać Fryderyk August, król

²⁷ E. Halicz, *Geneza...*, s. 180–181; E. I. Fiedosowa, *Polskii wopros...*, s. 48.

²⁸ Wielki Książę Mikołaj Michajłowicz, *Le Comte Paul Stroganov*, Paryż, 1905, t. II, s. 256; A. J. Czartoryski do P. A. Stroganowa, 23.05.(04.06).1807.

²⁹ *Sbornik*, t. 88, s. 64–65; notatka Napoleona, 22.06.(04.07).1807.

³⁰ *Ibidem*, s. 62.

³¹ M. Handelsman, ‘La „Question Czartoryski” à Tilsit’, *Revue des Études napoléoniennes* (1923), t. XXI, s. 142–145; E. Halicz, *Geneza...*, s. 182.

saski³². Z punktu widzenia Napoleona było to rozwiązanie do przyjęcia. Saksonia była już bowiem członkiem napoleońskiej Konfederacji Reńskiej, a Księstwo Warszawskie spełniałoby rolę wysuniętej wschodniej forpoczty *Grande Empire*. Wszystkie zasoby Księstwa byłyby do dyspozycji Napoleona, a wspólne siły Saksonii i Księstwa wystarczyłyby, aby trzymać w szachu okrojone Prusy. Eksterytorialna szosa wojskowa przez terytorium pruskie, łącząca Saksonię z Księstwem, miała zabezpieczyć imperialne interesy strategiczne Napoleona. Dla „Warszawiaków” osoba Fryderyka Augusta była do przyjęcia ze względów historycznych. Wybór nazwy przez Napoleona dla nowego państwa wynikał z niechęci do rozdrażnienia cara³³.

Co do sprawy kształtu terytorialnego Księstwa, chociaż Aleksander zgodził się na utworzenie Księstwa Warszawskiego, jednak 6 lipca zaproponował okrojenie go na wschodzie i na północy. Tutaj Napoleon znów okazał elastyczność dla osiągnięcia kompromisu. Rosjanie domagali się zatrzymania terytorium, które nadal okupowali od zawieszenia broni, czyli okolic Białegostoku (między rzekami Biebrzą i Narwią)³⁴. Była to część zaboru pruskiego od 1795 r. W dodatku strona rosyjska podjęła próby powiększenia tego stanu posiadania. Argumentując, że wolą unikać tak zwanych „suchych” granic³⁵, Rosjanie zażądali długiego „klinu” między rzekami Biebrzą, Narwią i Bugiem, z zachodnim punktem w Serocku, gdzie Narew wpływa do Bugu tuż na północ od Warszawy. Napoleon tę propozycję odrzucił, ponieważ, jak to określił, widok orłów rosyjskich z murów Warszawy oznaczałby faktyczną dominację rosyjską nad tym miastem³⁶. Napoleon zgodził się jednakże na przekazanie Rosji Białegostoku, i dorzucił małą nagrodę pocieszenia w formie kawałka Podlasia, między Narwią a Bugiem, z Bielskiem Podlaskim w środku.

Co do granicy Księstwa z Prusami, pozwolono Prusom zachować część ziem z pierwszego rozbioru Polski, czyli pas łączący Pomorze pruskie z Prusami Wschodnimi. W tym wypadku Aleksander także zażądał granic rzecznych: Noteć i Drwęca, co zostawiałoby po stronie pruskiej Toruń i Bydgoszcz³⁷. Francuzi utrzymali posunięcie tej linii dalej na północ i w ten sposób zachowali obydw

³² E. Halicz (*Geneza...*, s. 172–173, 185–186, 188) przekonująco odrzuca tezę N. K. Szildera wysuniętą w *Imperator Aleksandr I, jego życie, i carstwowanie*, S. Petersburg 1897, że pomysł stworzenia Księstwa Warszawskiego przyszedł od cara Aleksandra a nie od Napoleona. Por. Sirotkin, *Duel dwóch dyplomacji...*, s. 100.

³³ Często w obcojęzycznych publikacjach o tej epoce jest mowa o „Wielkim” Księstwie Warszawskim („Grand-Duché de Varsovie” lub „Grand Duchy of Warsaw”); wystarczy spojrzeć na 5-y artykuł Traktatu Tylżyckiego, lub na tekst konstytucji Księstwa by się przekonać, że „Wielkim” nie było.

³⁴ *WPR*, t. III, s. 616–617: tekst zawieszenia broni.

³⁵ *Sbornik*, t. 88, s. 70–71: notatka Aleksandra I, 24.06(06.07).1807.

³⁶ *Ibidem*, s. 68: notatka Napoleona, 24.06(06.07).1807.

³⁷ *Ibidem*, s. 72: notatka Aleksandra I, 24.06(06.07).1807.

te miasta dla Księstwa; jednakże strona francuska zgodziła się na wprowadzenie wolnego handlu na Noteci i na Kanale Bydgoskim. W ostatnim momencie rokowań Napoleon zrobił dodatkowe ustępstwo: pozwolił Prusom zatrzymać miasto i twierdzę Grudziądz na prawym brzegu Wisły³⁸. Gdańsk został odłączony od Prus i odzyskał swój dawny status wolnego miasta z prawami, które obowiązywały w mieście za czasów jego autonomii w śladzie Pierwszej Rzeczypospolitej. Miasto jednakże zostało przekazane pod protekcję Królów Saksonii i Prus. Wygląda na to, że odwołanie się tutaj do roli króla pruskiego było wynikiem nalegania cara Aleksandra w ostatniej fazie spisywania traktatu³⁹. Z drugiej strony, wprowadzenie wolnego handlu wzdłuż Wisły, co dało Księstwu Warszawskiemu swobodny dostęp do Morza Bałtyckiego, miało wzmocnić jego perspektywy ekonomiczne.

Traktat podpisany w Tylży zastrzegł, że porządek konstytucyjny Księstwa będzie chronił prawa i swobody jego mieszkańców bez naruszania spokoju publicznego wewnątrz państw ościennych. Traktat zapowiadał zarazem szeroką amnestię dla wszystkich osób zamieszkałych na terenie zaboru pruskiego (stan z przed 1806 roku), które wzięły udział zbrojny lub polityczny podczas wojny 1806–1807 r. Car rosyjski i król saski przejęli także wszelkie zobowiązania finansowe ciążące na rządzie pruskim na tych ziemiach dawnego zaboru pruskiego, które teraz miały przejść pod ich panowanie. Wszystkie powyższe porozumienia – polityczne, terytorialne i finansowe – znalazły się w artykułach 4 do 12 Traktatu Tylżyckiego. Ostateczny tekst traktatu został podyktowany przez Napoleona, a wszystkie zmiany lub usunięcia były zatwierdzone osobiście przez dwóch cesarzy (inicjały na marginesie), lub przez ich pełnomocników⁴⁰. Wynika stąd wyraźnie, że niektóre z końcowych porozumień uzgodniono wieczorem tuż przed oficjalnym podpisaniem traktatu 7 lipca 1807 roku.

5. Rezultaty

Co więc osiągnęły Rosja i Francja w tej części Europy? Sukcesem cara było zachowanie suwerennego państwa pruskiego, chociaż mocno okrojonego terytorialnie i przez szereg lat jeszcze obciążonego francuskimi kontrybucjami oraz ciężarem okupacji wojskowej. Za zachowanie pruskiej państwowości, Aleksander musiał zapłacić uznaniem utworzenia Księstwa Warszawskiego. Jednakże mogło wydawać się, że dalszy rozwój sprawy polskiej, tak niebezpieczny wówczas dla

³⁸ Zob. notatka przy końcu 4-ego artykułu traktatu (*WPR.*, t. III, s. 632); E. Halicz, *Geneza...*, s. 188–189.

³⁹ Notatka przy 6-ym artykule traktatu (*WPR.*, t. III, s. 633); Halicz, *Geneza...*, s. 189.

⁴⁰ Zob. wszystkie notatki w *WPR.*, t. III, s. 632–633.

Rosji, został zahamowany. Do swojej przyjaciółki Marii Naryszkin car napisał: „Przynajmniej nie będzie żadnej Polski, tylko śmieszne księstwo warszawskie”. A do swojej matki: „Przynajmniej ani słowa o Polsce”⁴¹. Aleksander prawdopodobnie żywił nadzieję, że Księstwo Warszawskie pozostanie nie więcej niż przybudówką Saksonii. Było mało prawdopodobne, aby Fryderyk August, już starszy wiekiem i rzadko obecny w Warszawie, miał ochotę przynaglać swoich „Warszawiaków” do jakichś nieroztropnych poczynań. Jednakże było sporo powodów, dla których car pozostał czujny. Przez następne miesiące i lata po Tylży, szły częste instrukcje z Petersburga do rosyjskich dyplomatów by bacznie śledzili rozwój wypadków w Księstwie⁴². Powiększenie Księstwa w roku 1809 tylko wzmocniło rosyjskie obawy⁴³. Co do Napoleona, zyskał on przymierze z Rosją, która przystąpiła do Systemu Kontynentalnego i wycofała się z Bałkanów. Wartość militarna nadwysłańskiej forpoczty imperium napoleońskiego ujawniła się tak w roku 1809, jak i w roku 1812. Kompromis zawarty w Tylży nie rozwiązał jednakże sprawy polskiej. Nadał jej jedynie nowy niebezpieczny dla mocarstw wymiar.

Polacy, którzy wystąpili po stronie Napoleona w okresie 1806–7, nie bez racji poczuli się głęboko rozczarowani kompromisem rosyjsko-francuskim. Polscy krytycy Napoleona przedstawili wynik pertraktacji tyłżyckich w ciemnych kolorach: dla Kościuszki, na przykład, nadal uważanego za nieskazitelne ucieleśnienie cnót patriotycznych, Księstwo Warszawskie nie było Polską lecz jedynie narzędziem w rękach tyrańca. Jeżeli jednak weźmie się pod uwagę wszystkie okoliczności, oraz wszystkie interesy i czynniki, którymi Napoleon musiał żonglować (wymogi jego polityki imperialnej; System Kontynentalny i konflikt z Wielką Brytanią; konieczność przymierza z Rosją; determinację cara Aleksandra, by ocalić Prusy; niepewną postawę Austrii, itd.), to wynik Tylży wydaje się najbardziej oczywisty jakiego Polacy mogli się wtedy spodziewać. Nie był to oczywiście ani pierwszy, ani ostatni przypadek, kiedy losy ziem polskich były rozstrzygnięte przez Wielkie Mocarstwa. Niemniej układ geopolityczny, który zaistniał w Europie wschodnio-środkowej po roku 1795, i wydawał się tak trwały,

⁴¹ Oba cytaty: E. Halicz, *Geneza...*, s. 188.

⁴² E. I. Fiedosowa, *Polskii wopros...*, s. 80, 86–90, 180 (przypis 26).

⁴³ Car Aleksander na tyle był zaniepokojony wynikiem tej wojny, że zażądał od Napoleona publicznych gwarancji, że Królestwo Polskie nie zostanie odbudowane. Rokowania w tym celu ciągnęły się bezowocnie aż do czerwca 1810 r. E. I. Fiedosowa, *Polskii wopros...*, s. 99–111; W. H. Zawadzki, *A Man of Honour...*, s. 189–190. Dopiero możliwość nowej wojny z Francją zmusiła Aleksandra do uznania, że Królestwo Polskie pod berłem Romanowów jest lepszą alternatywą od wrogiej Polski Napoleońskiej. Jednak jego poufna zgoda na odbudowanie Polski w unii dynastycznej z Rosją, przekazana w styczniu i lutym 1811, za pośrednictwem Czartoryskiego, pod warunkiem że rząd i generalicja Księstwa Warszawskiego porzucą Napoleona, także okazała się bezowocna: W. H. Zawadzki, *A Man of Honour...*, s. 200–202.

został w Tylży zachwiany. Pozostały pytania: czy Księstwo Warszawskie pozostanie tylko wschodnim dopełnieniem imperium napoleońskiego? Czy stanie się pierwszym krokiem ku odbudowie przedrozbiorowej Rzeczypospolitej? A może dalsze losy imperium napoleońskiego skierują Księstwo w jeszcze innym kierunku?

The Polish Question at Tilsit (1807)

The defeat of Prussia by Napoleon in 1806 and the resulting insurrection in Prussian Poland re-opened the complex problem of Poland. The former Polish-Lithuanian Commonwealth had been wiped off the map only eleven years earlier. The large size and the civic traditions of the Polish 'political nation' meant that the three partitioning powers (Austria, Prussia, Russia) were bound to be alarmed by the developments in Prussian Poland. Napoleon's attitude to the Poles was cautious, but as the campaign against Russia (Prussia's new ally) continued into 1807, he authorized the creation of a quasi-government in Warsaw in January 1807. On the other hand, both the Russians and the Prussians had failed to agree on any effective policy that would lure the Poles from Napoleon's side; Austria remained vigilant but neutral. Napoleon's victory at Friedland led to the peace talks at Tilsit where the problem of Poland and that of the future of the Prussian state were intertwined. Tsar Alexander was determined to see Prussia preserved as a sovereign state, while Napoleon was keen to gain Russia as an ally in the conflict with Great Britain. The negotiations at Tilsit, directed personally by the two emperors, showed both sides gradually arrive at a compromise on the Polish issue. Napoleon at first offered Russia a border on the Vistula; then the transfer of Prussian Poland to the Tsar who would assume the title of King of Poland. Alexander declined these offers, while his counter-proposal that Jerome Bonaparte should become ruler of a state created out of Prussian Poland was in turn rejected by Napoleon. Hard geopolitical considerations influenced the decisions of both sides. The final compromise was the creation of the 'Duchy of Warsaw' under the King of Saxony; Alexander was also able to reduce the duchy's size in the east and the north. Although the Poles had no direct influence on the negotiations, the Governing Commission in Warsaw and the Polish military effort on the side of France proved to be important factors in the outcome of the settlement.